

Walc o walcu

Irena Santor

Stary już walc, przebalował swój złoty wiek
Raz-dwa-trzy-raz, to są śmieszne wspomnienia -
Śmieją się w głos, a mnie przecież walczyka żal
I wspominam go wciąż i mój bal, pierwszy bal

Inny dziś rytm, nowe tańce dokoła nas
Walczyk nam zbrzydł, powiadają niektórzy
Do mnie ten walc jak przyjaciel wyciąga dłoń
I leciutki jak mgła stare nutki mi gra
I kołysze jak wiatr

Rodzą się nowe pieśni i przemijają
A walc, jak płynął, płynie z prądem Dunaju
Wiedeński lasek śpiewa, szumią drzewa -
To stary Johann Strauss
Czaruje tak nas jeszcze raz

W boju wśród kul i w ziemiance był z nami też
Chłopcom do snu w przyfrontowym grał lesie
Dobry jak list, pozdrowienia od dziewcząt niósł
Komu zagrał choć raz, nie zapomni go już

Dziś z nami jest na ulicy, w rozgwarze miast
W parku, gdzie bez zakochanych ośmiela
Leci do gwiazd, samolotem, rakieta mknie
I raduje wciąż nas, i raduje wciąż nas
Stary walc, wierny walc

Śpiewa harmonia, nocą błądzi wśród ciszy
Dziewczęta budzi ze snu, walcem kołysze
Wirują cienie nocy, błyszczą oczy
Walczyka czuły śpiew
Tak burzy w nas krew, burzy krew

Śmieją się w głos, a mnie przecież walczyka żal
I wspominam go wciąż, i wspominam go wciąż
I mój bal, pierwszy bal